

Francja i Al Qaeda razem z rebeliantami z Syrii

1 grudnia 2011

Wiadomości o pomocy w treningu i wyposażeniu anty-assadowskiej opozycji (tzw. „rebeliantów”) w Turcji obiewały świat mediów alternatywnych, ale jakoś nie przebiły się do serwisów mainstreamowych mediów korporacyjnych.

Turecka gazeta „Milliyet” raportuje, że Francja wysłała swoje jednostki zbrojne do Turcji w celu szkolenia tzw. „rebeliantów” Armii Wolnej Syrii (Free Syrian Army – FSA). FSA wspomagana jest przez brytyjski wywiad związany z Bractwem Muzułmańskim i Al-Kaidą obecną w Narodowej Radzie Tymczasowej w Libii.

Press TV relacjonowała – „Wiadomości te pojawiły się jako kolejne, po tym jak, ujawniono fakty współpracy brytyjskich i francuskich służb specjalnych oraz ich zaangażowania w nawiązywanie kontaktów z syryjskimi dysydentami na terenie północnego Libanu w celu rozniecenia niepokoju społecznego w Syrii.”

NATO współpracuje regularnie z rebeliantami Al-Kaidy, którzy zainstalowali się w Trypolisie po obaleniu Muammara Kadafiego w Libii. Wielka Brytania i Francja wysłały swoje oddziały specjalne by trenować ich oddziały zbrojne.

Teraz libijska Al-Kaida ma zostać wykorzystana do obalenia rządzącej obecnie Syrią ekipy al-Assada. „Ci Sami bojownicy Al-Kaidy, którzy walczyli z Amerykanami w Iraku i pomogli NATO obalić pułkownika Kadafiego, teraz przerzucani są na teren Syrii, by pomóc tamtejszym rebeliantom w zdobyciu władzy, stojąc u ich boku w walce przeciwko wojskom prezydenta Bashara al-Assada” – napisał Paul Watson. „Libijskie władze przejściowe zgodziły się na wysłanie swojej broni i wojowników do Syrii, by wspomóc Armię Wolnej Syrii.”

„Członkowie FSA ulokowani na libańskiej i tureckiej granicy z Syrią zaprzeczają pogłoskom, jakoby tysiące Libijczyków chciało przekroczyć granicę Syrii” – pisał „The Telegraph” w ubiegły weekend.

Raport ukazał się po tym, jak Abdulhakim Belhadj, dowódca Rady Wojskowej w Trypolisie i były lider Libijskiej Islamistycznej Grupy Walki (LIFG), został zatrzymany na lotnisku w Trypolisie i oskarżony o próbę wyjazdu z podrobionym paszportem.

Belhadj był rozpoznany, gdy walczył razem z dżihadystami Al-Kaidy w Afganistanie. Jakoś jego poprzednia rola jako zażartego oponenta Zachodu nie przeszkadza obecnie mediom traktować go jako godnego aktora współczesnej sceny politycznej. Pozwolono mu napisać artykuł dla „The Guardian”, a szefostwu tego dziennika nie przeszkadzała jego mroczna przeszłość terrorystyczna.

„W roku 2007 LIFG oficjalnie deklarował wspomaganie Al-Kaidy, przyznając potem, że faktyczna jej nazwa to Islamic Maghreb” – pisał historyk Webster Tarpley. Uważa on, że ta grupa wspierana jest przez wywiad brytyjski.

Minister Spraw Zagranicznych Francji, Alain Juppé, wprost wyraził się o przyszłości interwencji w Syrii. Po spotkaniu się w Paryżu z Burhan Ghalioun z Syryjskiej Rady Narodowej, Juppé powiedział „Humanitarny korytarz i strefa humanitarna muszą zostać ustanowione, by ochronić ludność cywilną przed agresją sił reżimu al-Assada”.

Rzecznik Ministra Spraw Zagranicznych Turcji wyznał dla „New York Timesa”, że wojska Wolnej Armii Syrii FSA przebywają i są chronione w obozach na terenie Turcji jedynie ze względów humanitarnych.

Opracowanie: Jerzy Mędoń

Na podstawie: infowars.com

Źródło: freeamericatoday.pl

Nadesłano do „Wolnych Mediów”